

Radio Konakri poinformowało o niedanej próbie zamachu na życie prezydenta Gwinei — Sekou Toure, w czasie gdy szef państwa odwiedzał rejon Medina.

O zamachu tym poinformował sam prezydent Sekou Toure podczas posiedzenia aktywu Demokracji Partii Gwinei. Prezydent dodał, że aresztowano jednego z zamachowców.

Sekou Toure zwrócił uwagę uczestników posiedzenia na aktywizację sił reakcji i wezwał do zwiększonej czujności. (FAP)

1 Maja podczas okupacji

W latach okupacji hitlerowskiej, w warunkach ciężkich zmagania z wrogiem, święto 1 Maja nabrało nowych cech. Stało się wyrazem solidarności wszystkich narodów walczących z hitleryzmem, wyrazem walki o niepodległość państwa polskiego, o wyzwolenie narodu i społeczeństwa.

W ulotkach i odezwach pierwszomajowych Polska Partia Robotnicza nawoływała do zbrojnej walki z okupantem, do wzmaganie oporu. W jednej z nich czytamy: „walczymy o Polskę, w której cały naród będzie miał za bezpieczną wolność, chleb i pracę, dach nad głową i pokój. Walczymy o to, by ugruntować i utrwalić wolność i niepodległość Polski. Walczymy o to, by planowo i szybko odbudować i rozbudować kraj nasz. Dlatego walczymy o przebudowę gospodarczo-społeczną w duchu prawdziwie demokratycznym: dlatego walczymy o szczerzy sojusz ze Związkiem Radzieckim”.

W dniu święta 1 majowego oddziały Gwardii i Armii Ludowej walczyły zbrojnie przeciwko okupantowi. 1 Maja 1943 roku oddział Gwardii Ludowej w Kielcach meldował: „plan w 100 proc. wykonany”. Tym planem było m. in. spale-

nie transformatora koło Opatowa, przerwanie kabli podziemnych i linii wysokiego napięcia w Stalowej Woli, wykoślenie pociągu nieopodal Ostrowca, zlikwidowanie posterunku żandarmerii w jednej z podkieleckich wsi. Gwardziści zawieszali czerwone sztandary w miastach, rozklejali odezwy na murach. Swoimi odważnymi wystąpieniami dawali hitlerowcom znać, że podziemna Polska istnieje, walczy i zwycięży.

O przebiegu święta majowego w 1944 r. czytamy w konspiracyjnej „Walce Młodych”:

„Wszystkie dzielnice Warszawy pokryły się napisami, hasłami, plakatami: „1 Maja wzywa w bój...”. Wyleciał w powietrze słup z przewodami wysokiego napięcia — stanęły na kilkanaście godzin warsztaty państwowe.

Na różnych terenach opanowanych przez polską partyzantkę odbywały się pierwszomajowe zgromadzenia. Przybywała na nie okoliczna ludność. Członkowie PPR, GL i AL BCh, a także grupy radzieckich partyzantów, które wraz z polskimi partyzantami walczyły przeciwko najeźdźcy.

Zbliżał się 1 Maja w wolnej już i niepodległej ojczyźnie... PAP

27 czerwca — wybory powszechne w Bułgarii

Jak podała agencja BTA, Prezydium Zgromadzenia Ludowego Bułgarii podjęło uchwałę w sprawie przeprowadzenia w dniu 27 czerwca br. wyborów do szóstej Zgromadzenia Ludowego, do okręgowych, miejskich, rejonowych i wiejskich rad narodowych oraz do sądów ludowych a także wyborów ławników sądowych. (PAP)

20-lecie PWN

28 bm. mija 20 lat działalności największej polskiej oficyny wydawniczej jaką jest PWN. W ciągu tego okresu Państwowe Wydawnictwo Naukowe opublikowało prawie 20 tys. pozycji książkowych oraz przeszło 7 tys. numerów 83 czasopism naukowych. Łączna wartość tej produkcji oceniana jest na blisko 2,5 mld zł.

PWN w ciągu minionych lat stało się prawdziwie uniwersalnym wydawnictwem naukowym. Tematyka jego edycji obejmuje bowiem zarówno nauki humanistyczne, jak i matematyczno-przyrodnicze oraz podstawowe nauki techniczne i rolnicze. Naczelnym zadaniem oficyny jest przygotowywanie dla szkół wyższych i środowisk naukowych publikacji dydaktycznych oraz literatury naukowej. (PAP)

Na sesji ministerialnej SEATO

W. Rogers o stosunkach z ChRL

Perspektywy pokojowego uregulowania kryzysu bliskowschodniego oraz sytuacja w rejonie Zatoki Perskiej były głównymi tematami rozmowy, jaką przeprowadzili we wtorek w Londynie amerykański sekretarz stanu William Rogers i brytyjski sekretarz stanu do spraw zagranicznych Alec Douglas-Home. Rogers przebywa w Londynie w związku z rozpoczętymi tam wczoraj obradami 16 sesji Rady Ministerialnej paktu SEATO.

— Zaproszenie amerykańskiej ekipy tenisa stołowego do Chińskiej Republiki Ludowej stanowi „niezwykle istotny” gest po wityny z zadowoleniem przez Stany Zjednoczone — oświadczył Rogers podczas swego wystąpienia na sesji SEATO.

Przypominając stwierdzenie premiera ChRL Czu En-laja, że wizyta pingpongistów amerykańskich otwiera nowy rozdział w stosunkach między dwoma narodami, szef departamentu Stanu USA oświadczył, iż decyzje prezydenta Nixona w sprawie porozumień handlowych, dewizowych i wizowych z Chinami Ludowymi mogą skutecznie rozpocząć nowy okres w naszych stosunkach.

W USA nadal koncepcja dwóch państw chińskich

Jak informuje korespondent PAP, red. J. Górski komisja powołana przez prezydenta Nixona opublikowała oczekiwane od dłuższego czasu sprawozdanie na temat „polityki ONZ”. Jest ono niejako podsumowaniem poglądów USA na temat zadań i stylu pracy Organizacji Narodów Zjednoczonych. Najistotniejszą jego częścią jest fragment, który dotyczy polityki USA wobec ChRL. Jeżeli za lecenia autorów sprawozdania z byłym ambasadorem USA w ONZ Henry Cabot Lodge'em na czele zostaną wzięte pod uwagę przez prezydenta Nixona, będą one stanowiły wytyczne dla jego polityki chińskiej. Wprawdzie te zaalenia po raz pierwszy w USA sugerują możliwość przyjęcia ChRL do ONZ, to jednak równocześnie znów wysuwają koncepcję istnienia dwóch państw chińskich, co w rezultacie może spowodować nie tyle złagodzenie napięcia w stosunkach między Pekinem a Waszyngtonem, a przeciwnie, wzrost tego napięcia. (PAP)

28 — 30 kwietnia br. VII Alert ZHP

Dzisiaj rozpocznie się w całym kraju VII już z kolei „Alert Związku Harcerstwa Polskiego”, który trwać będzie do 30 kwietnia br.

O zadaniach „Alertu” poinformowano 26 bm. na konferencji prasowej w Warszawie. Przewiduje się, że w rozmaitych akcjach wezmą udział wszyscy członkowie ZHP, a jest ich aktualnie ponad 2 miliony. Już ten fakt wskazuje na olbrzymi zasięg inicjatyw mających zbliżyć młodzież do tradycji walki naszego narodu w latach II wojny światowej, martyrologii narodu polskiego w okresie okupacji hitlerowskiej oraz chlubne karty z pierwszych etapów odbudowy kraju. (PAP)

Finansowanie prac badawczych — ułatwione

Minister Finansów oraz przewodniczący Komitetu Nauki i Techniki wydali ostatnio wspólne wytyczne w sprawie ułatwień stosowania w 1971 r. niektórych zasad gospodarki finansowej jednostek badawczych. Wytyczne stanowią bardzo istotną korektę obowiązującego systemu finansowania prac badawczych i rozwojowych oraz gospodarki finansowej instytucji naukowo-badawczych. Są one spełnieniem licznych postulatów, zgłaszanych przez placówki naukowe.

Nowe przepisy — jak poinformowano PAP w Komitecie Nauki i Techniki — mają charakter doraźnych rozwiązań. Nie oznaczają jednak, że zostają one uchylone. Przeciwnie — aktualnie zarówno w KNT, PAN jak i w Min. Finansów działają określone zespoły, które w ścisłym porozumieniu z placówkami naukowo-badawczymi przygotowują dalsze wnioski dotyczące udoskonalenia systemu finansowania prac badawczych i rozwojowych. PAP

„Srebrny Samowar” dla Poznania

Dokończenie ze str. 1

dwóch wydzielonych sal — nauki i gier. Jest to jedna z najlepszych tego typu świetlic w kraju. Opiekuje się nią Wydz. Oświaty DRN — Wilda.

Poza tym jest osobna poczekalnia dla matek z małymi dziećmi, w której specjalna opiekunka, organizuje zabawy starszym dzieciom, są maszyny gazowe, na których matki mogą zagrać dla swych pociech mleko czy herbatkę, specjalne łóżeczka dla niemowląt. Tuż po ogłoszeniu wyników we wczorajszej, wieczornej audycji „Muzyka i Aktualności” odwiedziliśmy naczelnika stacji Poznań — Główny — pana Edwarda Ilkowskiego. Trafiliśmy na żywą dyskusję (jak się okazało dotyczącą właśnie owego werdyktu) jaka prowadziła ze swymi zastępcami: Henrykiem Wesółkiem, Józefem Walczakiem oraz Czesławem Piechockim.

Polscy stoczniozcy

przybędą do Leningradu

Od wielu lat serdeczne więzi łączą ludzi morza Polski i Związku Radzieckiego. Znaną są wielostronne i stale pogłębiane kontakty polskich i radzieckich miast nadbałtyckich. Kontynuacją tej tradycji jest przyjaźń będzie kolejna wizyta ludzi morza z Polski w Leningradzie. W uroczystościach 1-majowych w tym mieście uczestniczyć będzie 250-osobowa delegacja z Wybrzeża. W jej skład wchodzi pracownicy stoczni produkcyjnych i remontowych oraz portów Gdańska, Gdyni i Szczecina. W większości są to ludzie bezpośrednio zatrudnieni w produkcji i wyrózniający się pracą zawodową i społeczną.

Do Leningradu portowcy i stoczniozcy popłyną ze Świnoujścia luksusowym promem „Skandynawia”. 8-dniowy rejs przyjaźni będzie nagrodą za ich wzorową pracę. (PAP)

Trzy koncerty w Auli PWSM

Bogaty program dnia na festiwalu muzyki współczesnej

Dalsze perspektywy rozwoju polskiej muzyki współczesnej w świetle poznańskiego festiwalu były tematem wczorajszego spotkania Zarządu Głównego Związku Kompozytorów Polskich z współorganizatorami „XI Poznańskiej Wiosny Muzycznej” oraz prasą.

W centrum zainteresowania dyskusantów znalazły się problemy związane z niedostateczną percepcją muzyki współczesnej oraz trudnościami w jej popularyzacji. Zgłoszono też szereg wniosków pod adresem organizatorów następnych poznańskich festiwali. Chodzi tu głównie o bardziej reprezentatywny dla współczesnej muzyki polskiej repertuar „Wiosny” oraz o zwiększenie stopnia jej atrak-

cyjności dla szerokiej publiczności, która nie znajduje z reguły czasu na śledzenie produkcji typowo warsztatowych, adresowanych głównie do samych muzyków.

„XI Poznańska Wiosna Muzyczna”, po raz pierwszy organizowana jako impreza o charakterze ogólnopolskim, spotkała się ze znacznym rezonansem w środowiskach muzycznych i to nie tylko w skali kraju. Dowodzi tego obecność na niej kompozytorów i publicystów muzycznych z Bułgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Związku Radzieckiego, a nawet i z dalekiej Japonii.

Dzisiejszy program imprez koncertowych „Wiosny” przewiduje dwa koncerty kameralne w auli PWSM o godz. 17 oraz 19.30, a o godz. 22 w ramach imprez towarzyszących festiwalowi Koncert Warszawski Muzyków z Warszawy. Festiwal zakończy jutro w auli UAM koncert symfoniczny, w którego repertuarze znajdują się: „Erotyki” Ta deusza Bairda, „Antyfony” Romualda Twardowskiego, „Moments musicaux III” Zbigniewa Rudzińskiego, „Ewolucje” Piotra Warzechy oraz „Muzyka Kameralna” Zdenka Schuberta. (ob)

50 tys. ton pszenicy z ZSRR w Szczecinie

Wczoraj rano do elewatora zbożowego w porcie szczecińskim wyładowywano kolejny transport radzieckiej pszenicy. 5,5 tys. ton ziarna przywiózł tym razem radziecki statek z Leningradu m/s „Jenisiejew”. Jest to już 10 jednostka bandery tego kraju przybyła do portu szczecińskiego w tym roku w ramach prowadzonych dostaw. Do elewatora „Ewa” wyładowano łącznie ponad 50 tys. ton pszenicy z ZSRR. PAP

Poszukiwanie świadków

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Rzeszowie prowadzi śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych przez niemieckie załogi obozów przy-musowej w Pustkowie. Śledztwo w Brunschwicu wszczął postępowanie karne przeciwko ujętym Rapporterowi obozu Karlowi Czaplui. W związku z koniecznością udokumentowania popełnionych tam zbrodni konieczne jest przesłuchanie następujących osób, których obecny adres jest nieznany: Jan Lis, Jan Leśniak, Franciszek — prawdopodobnie z Radomia, Stefan Baranowski i Bolesław Ros — prawdopodobnie z Warszawy. Jakub Michałowski, Tenio Michałowski i Wiater. Osoby te były więźniami obozu w Pustkowie. Komisja prosi więc wymienionych oraz inne osoby o soleszenie podanie obecnych adresów poszukiwanych świadków, w celu podania danych które doprowadziłyby do ich ślad pod adresem: Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Rzeszowie Plac Gwardii Ludowej 3, tel. 32-47.

Okręgowa Komisja prosi również o podanie nazwisk i adresów innych osób, które mają wiadomości w sprawie zbrodni popełnionych w obozie w Pustkowie. (na)

Krytyczna ocena w komisji CRZZ

Zapowiedź poprawy zaopatrzenia w odzież roboczą i ochronną

Zaopatrzenie w odzież ochronną i roboczą oraz sprzęt ochrony osobistej jest od lat przedmiotem krytyki załóg zakładów pracy. W ubiegłorocznej uchwale Prezydium Rządu zobowiązano resorty nadzorujące produkcję tej odzieży i sprzętu oraz niezbędnych do tego materiałów do wydatnej poprawy sytuacji na tym polu. Co już zrobiono w tej sprawie i jakie są zamierzenia resortów do roku 1975? Jak oceniają obecne zaopatrzenie w odzież i sprzęt oraz ich jakość załogi zakładów pracy a jak — administracja? Problemy te rozpatrzyła 27 bm. komisja CRZZ d/s ochrony pracy.

O programie zaopatrzenia w odzież ochronną i roboczą oraz sprzęt ochronny mówili przedstawiciele kierownictwa Komitetu Pracy i Plac (koordynatora tych poczynań) oraz Ministerstw Przemysłu Lekkiego i Chemicznego. Program za kładą znaczny wzrost do 1975 roku wartości produkcji tych artykułów — od 19 proc. (obuwie ochronne) do 69 proc.

(sprzęt ochrony osobistej) co, zdaniem referentów, powinno zaspokoić większość potrzeb ilościowych. W programie ujęto również sprawy polepszenia jakości, m. in. dalsze zmniejszenie kurczliwości odzieży roboczej dzięki szerszemu stosowaniu tkanin z domieszką włókien syntetycznych, podjęcie produkcji odzieży kwasoodpornej z tkaniny anilanowej, cienkich ubrań azbestowych czy lżejszego niż dotychczasowy sprzętu chroniącego przed upałkami osoby pracującej na wysokości.

Zapowiedzi stosunkowo szybkiej poprawy zaopatrzenia w odzież ochronną i roboczą oraz sprzęt ochronny uczestnicy obrad przyjęli z pewnym sceptycyzmem. Zdaniem członków komisji i zaproszonych na posiedzenie przedstawicieli zakładów pracy, nie upoważnia do nadmiernego optymizmu niezrealizowane poprzednio obietnice resortów zwłaszcza dotyczącej jakości i nowoczesności odzieży i sprzętu. Dyskutanci przytaczali przykłady ze swoich branż, że makiaże ubrania wodoodporne dla górników, rekawice z dermy dla robotników leśnych pracujących przeciw w różnym temperaturach obuwie olejoodporne o rozciągających się spodach, drelika, we ubrania robocze kurczą się po każdym praniu. Zwiększa ostatecznie nastąpiło zdaniem niektórych uczestników obrad pogorszenie sytuacji także i pod względem wielkości dostaw ubrań i sprzętu, co wywołuje uzasadnioną krytykę robotników.

Nawiązał do tego sekretarz CRZZ — Ryszard Pospieszynski, wskazując na rozbieżność ocen między przedstawicielami administracji a związkami zawodowymi i inspekcją pracy. Należy też opinie skonfrontować i na tej podstawie opracować.

1,8 mln motocykli na polskich drogach

Około 1,8 mln motocykli kursuje po polskich drogach. Duża w tym zasługa jedynie obecnie w kraju fabryki pojazdów jednośladowych — Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku, która wyprodukowała dotąd około 850 tys. motocykli.

Ostatnim modelem z rodziny motocykli o pojemności silnika 125 cm. będzie MOE-BC, który weździe w br. do produkcji, a charakterystyczne się ma zmodyfikowanym podwoziem.

W przyszłym roku przewiduje się uruchomienie serwingi produkcyjnej motocykla (421W2) o pojemności silnika 170 cm. pierwsze serie motocykla turystyczno-sportowego w wykonaniu eksportowym oraz motocykla turystycznego. (PAP)

Adolf w cenie

Bez rozgłosu i tylko dla wtajemniczonych odbyła się ostatnio w Monachium licytacja „osobistych pamiątek” po Hitlerze. Pod młotek poszły przedmioty, stanowiące własność niejakiej Anny Winters, w latach 1929—1945 gospodyni fuhrera. Ponieważ byli hitlerowcy na ogół nie szczędzą grosza, by zachować „pamiątki” po Hitlerze, poprzednie aukcje przyniosły spado-biercom pani Winters wcale niechlubne sumy 16.500 dolarów. Sumka ta po ostatniej licytacji jeszcze znacznie wzrosła.

Konspekt mowy Hitlera sprzedano bowiem za 545 dolarów, album rodzinny zawierający 37 zdjęć (w tym dwa Ewy Braun) za 665 dolarów, portret Hitlera z autografem wyceniono aż na 670 dolarów, a jego karte członkowska do Automobilkłuba na 270 dolarów, zaś powna starsza Niemka, nieujawniona z nazwiska, zapłaciła 130 dolarów za listę zakupów, które „der fuhrer” sporządził dla monachijskich delikatesów (dla porównania, na podobnej aukcji lok Napoleona sprzedano tylko za 200 dolarów).

Jest tajemnicza poliszynela, że łowcy pamiątek hitlerowskich nie kierują się wyłącznie kolekcjonerskimi pobudkami. Są to ludzie o określonym profilu politycznym, szukający „nodbudowy” dla reprezentowanych przez siebie poglądów — w resentymencie dla III Rzeszy. Nie bez zdziwienia zatem trzeba przyjąć fakt, iż — jak ujawnił tygodnik „Time” — jednym z kolekcjonerów tego rodzaju „pamiątek” jest... West Point — amerykańska Akademia Sztabu Generalnego. (iw)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

GLOS WIELKOPOLSKI A 28 IV 1971 Nr 99 (8452)

Na miejscu zbiórki

W dniu 2 maja 1921 roku czyniono gorączkowo ostatnie przygotowania do akcji zbrojnej, która miała rozpocząć się tej nocy. Wydano rozkaz zbiórki do „ćwiczeń nocnych” nakazując członkom POW (Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska) stawić się w wyznaczonych już poprzednio punktach alarmowych o godz. 22 wieczorem. Zbiórka naszej kompanii odbyła się w nieczynnej cegielni na krańcu Zabrze.

Ochotnicy zgromadzili się punktualnie, stawiło się przeszło 80 proc. zaprzysiężonych. Dowódca kompanii Jan Drewniak zakomunikował nam, że nie chodzi o żadne ćwiczenia nocne, lecz o prawdziwą walkę z bronią w reku, podał hasło dnia („Wawel”) i przypomniał nam treść złożonej przez nas przysięgi.

Potem przystąpiono do rozdzielania broni, której było za mało i dlatego tylko dawniejszym żołnierzom wręczono karabiny ręczne lub pistolety; po zostali ochotnicy otrzymali na razie granaty ręczne i częściowo nawet bagnety. „Kompaniowy” powiedział, że brakuje nam broni, mamy zdobyć na wrogu, który ma jej pod dostatkiem...

Niemieckie siły w Zabrzu składały się z 2 sotni partyzanckiej policji plebiscytowej, z czysto niemieckiej policji zwyczajnej i członków tajnych bojówek „Selbstschutz Ober-schlesien” (w skrócie SSOS). Według zdobytego przez nas na początku powstania raportu sytuacyjnego za miesiąc kwiecień 1921 roku, stan sił i uzbrojenia SSOS w powiecie zabrskim wynosił: 2180 żołnierzy (w raporcie nazywano ich „Zeitfreiwillige”), którzy posiadali 1800 karabinów ręcznych, 400 rewolwerów, 21 karabinów maszynowych, 3300 granatów ręcznych i 27 aut ciężarowych do przewożenia bojówek (oddanych do dyspozycji przez ciężki przemysł).

Po rozdzielaniu między nas naszego skromnego zapasu broni wolno było nam już wydzierać się poza obryb miejsca zbiórki. Wszyscy czekaliśmy w podnieceniu na dalszy rozwój wydarzeń, które nie dawały nam się długo czekać. Po północy doszły nas echa strzałów od strony sąsiednich Mikulezyc, a następnie głucho detonacje z dalszej odległości. Były to sygnały, że bój już rozpoczął się.

Wiedzieliśmy, że tak jak my, ruszają w tej chwili w peryferii Zabrze w kierunku centrum miasta inne oddziały powstańcze lub też wychodzą z ukrycia grupy bojowe, zaczynają one też porywać w śródmieściu. Wiedzieliśmy, że z każdej wsi i każdego osiedla maszerują ochotnicy do punktów zbornych, aby łączyć się w kompanie, bataliony i pułki powstańcze. Nasza kompania miała zadanie opanować hutę „Dobbersmark” (obecnie Huta „Zabrze”). Był to już wtedy wielki zakład przemysłowy.

Było rzeczą wiadomą, że w hucie gniazdo się silna bojówka SSOS,

złożona głównie z urzędników, inżynierów, majstrów, techników, laborantów. Ale podczas zmiany nocnej ludzicy ci byli przeważnie poza miejscem pracy. Zresztą na samym początku dnia na naszą korzyść moment zaskoczenia. Po szczególne plutony naszej kompanii — stosownie do wyznaczonych im poprzednio zadań — w mgnieniu oka rozbroili członków straży przez młotowej przy bramach i wdary się do huty.

W tej chwili jednak w mieście zaczynało już być niespokojnie, a z różnych stron dochodziły echa strzałów i wybuchów granatów. To postawiło na nogi innych strażników i niektórych członków niemieckiej bojówki.

Zarówno po stronie Niemców jak i powstańców było kilku rannych; m. in. został ranny syn dowódcy naszej kompanii. Przystąpiliśmy teraz do „przejęcia” rozległego terenu huty. Okazało się, że był tu wielki ukryty arsenał. W poszczególnych obiektach, w schowkach laboratoryjnych, we wszystkich szafach narzędziowych, w inspektach ogrodniczych parku hutniczego — wszędzie była pochowana broń, nawet dźwigi hutnicze były zaopatrzone w umiejętnie zamaskowane karabiny maszynowe. W sumie załadowaliśmy kilka furmanek tej zdobyczy, a cała kompania uzbroiła się.

Tymczasem w mieście się uciszyło. Wobec tego dowódca kompanii wysłał z huty do śródmieścia 4-osobowy patrol, do którego należałem i ja. Przed budynkiem dworcowym napotkaliśmy wartę francuską, która — zupełnie zdezorientowana — nie chciała nas przepuścić dalej. Znajac język francuski objaśniłem im w krótkich słowach zajścia; wtedy Francuzi odstąpili od nas, życząc nam powodzenia w walce „contre la tyrannie allemande”. Posuwając się następnie pod osłoną silnej mgły wzdłuż tzw. „kanalu” spotkaliśmy tam posterunki z kompanii Nawrata, obserwujące ruchy policji w niezdobytych koszarach przy ulicy Wolności.

Od nich dowiedzieliśmy się o nieudanym ataku na te koszary i na komisariat policji przy ulicy Piastowskiej. Wśród powstańców byli zabici i ranni; m. in. poległ przy ataku na koszary 16-letni Józef Nawrat, najmłodszy brat dowódcy kompanii szturmowej Henryka Nawrata. Poinformowano nas też o tym, że została zarządzone koncentracja wszystkich sił powstańczych w północnej części miasta (u zbiegu ulic Stawowej i Grunwaldzkiej) w celu ponownego uderzenia na koszary „APO”.

Około godziny 9 rano połączone oddziały powstańcze pod komendą „baonowego” Dyonizego Trocera wyruszyły ponownie pod koszary przy ulicy Wolności. Jednak jeszcze przed naszym przybyciem na miejsce, dowódca policji nawiązał kontakt z zaborską „Miedzynajazniczą Komisją Plebiscytową”, deklarując wobec niej gotowość zaprzestania dalszej walki pod warunkiem wywiezienia rozbrojonych policjantów z terenu Zabrze pod eskortą wojskową tej Komisji. Niemal równocześnie z nami zjawiała się na ulicy przed koszarą grupa oficerów francuskich wraz z autami ciężarowymi. Po krótkiej pertraktacji naszych dowódców z francuskimi oficerami niemieccy policjanci załadowali się na samochody i odjechali w kie-

runku Gliwic w asyście żołnierzy francuskich.

Natychmiast po zajęciu przez nas koszar nasz pluton odmaszerował do sąsiedniej miejscowości Maciejów, gdzie kontrolowaliśmy ruch wszystkich pieszych oraz pasażerów tramwajów i samochodów, przekazując osoby podejrzane na urządzony tam prowizorycznie odwach; podejrzany był każdy, kto nie mieszkał stale na obszarze plebiscytowym i nie posiadał obowiązującej wtedy legitymacji osobistej w postaci „Carte d'Identité”. Po dojrzeniu słusznie, że wśród pasażerów do Gliwic będą liczni bojówkarze niemieccy, uchodzący przed nami w tym kierunku. Z uwagi jednak na znajdujący się tam silny garnizon francuski i włoski nie wolno nam było atakować tego miasta. W ten właśnie sposób rozpoczęliśmy trwającą potem do końca powstania akcję obłożenia Gliwic przez pierścień powstańców.

(cdn)

PAWEŁ DUBIEL

NASZE ROZMOWY

Samorząd robotniczy — ważne ogniwo



ANTONI MACIEJEWSKI: „...dobra, aktywna działalność samorządu robotniczego ma szczególne znaczenie...”

Fot. — K. Przychodźki

Antoni Maciejewski ma bujną, ciemną czuprynę, śniadą cerę i uśmiechnięte oczy. Robotę tórkarską obróbkę średniej wykonuje bezbłędnie, czemu niezawodnie sprzyja fakt, że ma 20-letnie doświadczenie w swej specjalności. Zaczynał w szkole przyzakładowej przedsiębiorstwa, z którego wywodzi się dzisiejsza Fabryka Aparatury i Urządzeń Komunalnych POWOGAZ w Poznaniu. Tu już

Kolejka w godzinach rannych przed poznańską przychodnią rejonową przy placu Kolegiackim była zjawiskiem na tyle niecodziennym, że wywołała spore zainteresowanie ze strony przechodniów. Sprzedają tam jakiś atrakcyjny towar, czy co?

Pobierano tam krew do badań laboratoryjnych, a ponieważ poczekalnia w pracowni analitycznej żadna, pacjenci woleli czekać na dworze niż w ciemnym, dusznym korytarzu. Tego dnia było ich około 200!

Dla współczesnej medycyny podstawą lekarskiej diagnozy są badania laboratoryjne. Znaczenie pracowni analitycznych wzrasta. Obok badań podstawowych przeprowadza się coraz więcej badań złożonych, wymagających czasu i odpowiedniej aparatury. W dniu, w którym zaintrygowała nas kolejka przed laboratorium przy pl. Kolegiackim, odwiedziliśmy trzy dzienne pracownie analityczne. Wszędzie natłok pacjentów był taki sam. Na Grunwaldzie do badań zgłosiło się 225 osób (około 1400 badań), na Jeźcach — 226! Czy wszędzie tych badań było naprawdę potrzebne?

MODA CZY LEKCEWAŻENIE?

Lekarze, na postawione powyżej pytanie, odpowiedzą twier-

To można i trzeba usprawnić

— Pójdzie pan do badania krwi...

dząco. Skierowali przecież pacjenta do badań nie bez powodu. Co zatem oznacza stos nieodebranych wyników, jaki położono przed dziennikarzem w jednym z laboratoriów odwiedzonych owego dnia? Przecież skoro badanie było potrzebne do postawienia diagnozy, pacjent winien się z jego wynikiem jak najszybciej zgłosić u lekarza w celu uzyskania wskazań co do dalszego leczenia. Pójście śladem tych nieodebranych wyników pozwoliłoby na odkrycie niejednego ciekawego przyczynku do pracy poszczególnych placówek służby zdrowia...

Tych nieodebranych wyników jest sporo. 200—3000 miesięcznie. Najmniej na Jeźcach. Ale i tu dziennie traci się czas na wykonanie 5—6 widać zlekceważonych badań. Są wśród nich również badania złożone, czasochłonne. Zmarnowany czas i pieniądze można by zużytkować na inne cele, choćby na lepsze wyposażenie pracowni. Ktoś nawet postulował, by kosztami niepotrzebnie przeprowadzonych badań obciążyć pacjenta. Warto również zastanowić się nad spr-

wą egzekwowania od chorych wyników przez lekarzy — skoro nie bez przyczyny na badania skierowywali. Ale jak tego mają dokonać?

JAK SOBIE POŚCIELESZ

tak się wyśpisz mówi stare przysłowie, ale nie zawsze się sprawdza. O tym, że przed przychodnią przy pl. Kolegiackim utworzyła się kolejka czekających na pobranie krwi do badań, zacytowała nie tylko organizacja pracy wewnątrz laboratorium. Przede wszystkim warunki, w jakich ono pracuje.

Poczekalnie zastępuje tam ciemny korytarz, wietrzony przez otwieranie drzwi do poszczególnych pracowni. Laboratorium czeka na poszerzenie po mieszczeniu o sąsiadującą z nim poradnię dla dzieci chorych. Pacjent wtedy jedynymi drzwiami w wejściu, na sygnał świetlny uida się do miejsca pobierania krwi i drugimi drzwiami pracowni opuści. Zanim się jednak do marzenia ziszczy, upłynie jeszcze sporo czasu. By przeprowadzić niezbędne prace remontowo-adaptacyjne, trzeba wprawdzie dokonać wymiany kabla zasilającego całą przychodnię w energię elektryczną. A z tym mogą być kłopoty. Trzeba będzie czekać co najmniej rok.

Przed problemem adaptacji po mieszczeniu w laboratorium stoi również pracownia analityczna przy ul. Mickiewicza.

We wszystkich odwiedzonych pracowniach wyniki badań pilnych pobierać można w ciągu tego samego dnia, pozostałe w dniu następnym. Sprawna organizacja pozwala rozładować natłok pacjentów — przy ul. Mickiewicza zgłoszenia przyjmują jednocześnie trzy rejestratorki, utworzone 4 stanowiska do pobierania krwi, przy ul. Kasprzaka takich stanowisk utworzono 9 — przelotowość jest tu więc znaczna. Ostatnio jednak i tu czeka się dość długo. Stolków są puści, brak bowiem aż 4 laborantek. Skąd je zdobyć, skoro inne placówki oferują lepsze warunki pracy? Jeźce zapewniają sobie napływ kadr poprzez przyjmowanie jako pomoc laboratoryjną uczennice odpowiednich szkół średnich. Wdrożone do pracy w tym zespole — pozostają.

OD ANNASZA DO KAJFASZA

Praca przebiega na ogół sprawnie, choć nie brak nieporozumień między pracownikami laboratorium, a pacjentami. Ci ostatni skarżą się nieraz na odsyłanie ich z kwitkiem do innej pracowni analitycznej. Złazszcza na Starym Mieście. Nie negując możliwości powstania jakiegos nieporozumienia z winy pracowni, stwierdzają jednak, że wiele krwi ludziom psują obowiązujące w mieście przepisy. Nakazują one okresowe badania pracownicze przeprowadzać w dzielnicy, w której mieści się zakład pracy, podczas gdy w przypadku cho-

Dokończenie na str. 4

GRECJA

„KRÓLEWSKIEJ DEMOKRACJI”

zostawała bowiem niemal nieprzerwanie monarchią. Losy narodu greckiego w okresie ostatnich dwustu lat były determinowane w sposób wyrazisty interesami mocarstw zachodnich w tej części kontynentu europejskiego. Ongiś był to przyczółek dla imperialnych zamierzeń wobec Lewantu; później — w międzywojennym dwudziestoleciu — w obliczu konfliktu z Włochami Mussoliniego i hitlerowskimi Niemcami, znaczenie strategiczne terytorium greckiego znów urosło w cenę; wreszcie lata ostatnie, gdy Grecja weszła w skład łańcucha państw, związanych układem NATO, znaczenie tego obszaru, zwłaszcza w kalkulacjach waszyngtońskich, wzrosło ponownie.

Z początkiem roku 1967, w okresie, kiedy ówczesny mo-

narcha grecki — Konstantyn II, pomimo gotowości do nagminnego naruszania podstawowych zasad demokracji nie zdawał się Zachodowi gwarantować dostatecznej „stabilności władzy”, odbyła się w stolicy Stanów Zjednoczonych tajna konferencja, poświęcona sytuacji w Atenach. Doradca prezydenta Johnsona w tamtym okresie — Rostow, scharakteryzował efekty owej konferencji w sposób znamienity: „To, do czegośmy tu doszli, czy raczej to, do czego nie mogliśmy dojść, czyni dalszy rozwój wypadków w Grecji nieuniknionym”.

Trudno o jaśniejsze wyrażenie przez odpowiedzialnego funkcjonariusza Białego Domu akceptacji dla wydarzeń, które miały rychło nastąpić. Dzisiaj nie jest tajemnicą, że aktualny premier, a za-

razem minister obrony narodowej i spraw zagranicznych Grecji — Papadopoulos, już od roku 1952 utrzymywał więz z Centralną Agencją Wywiadowczą (CIA). Jak pisał Corry w numerze 10 w roku 1969 na łamach poważnego czasopisma amerykańskiego „Harper's Magazine”, pułkownik Papadopoulos przebywał w USA z początkiem lat sześćdziesiątych i odbył tam przeszkolenie z zakresu „wojny psychologicznej i szpiegostwa antykomunistycznego”.

Nic przeto dziwnego, iż stał się jedną z głównych sprężyn opracowanego z udziałem Pen tagonu planu „Prometeusz”, który miał na celu przejęcie w Grecji władzy przez grupę pułkowników. Uprowadzając rzekomo przygotowywane przez siły postępowe objęcie steru rządów, rezygnując z współuczestnictwa prawico-

Dokończenie na str. 4

WIESŁAW PORZYCKI



Nadać ziemi wartość

Tyle pięknych słów powiedziano o zawodzie rolnika; że pożyteczny, potrzebny, chlubny i tak dalej. Starsi rolnicy, doceniając jego znaczenie, boleją prywatnie i publicznie nad niezrozumieniem ze strony młodzieży, która nie kwapi się zbyt do wstąpienia w ślady ojców.

Czy młodzież za cel swego życia uważa jedynie dobre urządzenie się w miastach?

Posłuchajmy argumentów ludzi młodych. Właśnie tych, którym nie marza się miejskie bruki. Większość z nich pragnęłaby znaleźć w ojcowskim gospodarstwie, w spółdzielni produkcyjnej, czy pegeerze, po prostu godziwe warunki pracy i życia. Mówiąc o tym na różnych naradach, stwierdzają bez ogródek, że chcą mieć jednak taką mechanizację, która rzeczywiście wyzwołałaby ich od najcięższych robót polowych i hodowlanych, pozwoliła wyeliminować nadmierny wysiłek fizyczny, skrócić dzień pracy.

Problemu mechanizacji gospodarstw chłopskich, zwłaszcza tych mniejszych, nie zdążyły rozwiązać do tej pory kółka rolnicze i miedzykółkowe bazy, świadczące jedynie usługi polowe i transportowe. Nie dość przydatna, jak na wymogi specjalizujących się w hodowli gospodarstw indywidualnych struktura usług kółkowych, nie zaspokaja obecnych potrzeb wsi.

— Bez mechanizacji, tylko siła chłopskich rąk, nie podnieśliśmy produkcji — mówił na jednej z narad wojewódzkich młody rolnik z konińskiego. Eu genesz Nowak.

W zdaniu tym wyraża się postulat młodego pokolenia, które patrzy krytycznie i zarazem nowocześnie.

ŻEBY PRACA SIĘ OPLACAŁA

Wzrastające w ostatnich latach ceny artykułów przemysłowych, potrzebnych do produkcji rolnej (materiały budowlane, nawozy, środki ochrony roślin, pasze przemysłowe,

węgiel) powiększyły koszty wytwarzania płodów i produktów rolnych w gospodarstwach indywidualnych. Ponadto nieurodzaje w ostatnich dwóch latach pogłębiły rozpiętość między kosztami produkcji a dochodami wsi.

Dopiero ostatnio podjęte kroki rządu, zmierzające do poprawy materialnego położenia wsi (podwyżka cen żywności i mleka), mogą tę sytuację zmienić na lepsze.

Młodzież zamiast pozostawać na wsi, z niej odpływała. Wiąże się to w dużym stopniu ze strukturą szkolenia zawodowego młodych, nie uwzględniającą w dostatecznym zakresie dziedziny usług produkcyjnych i nieprodukcyjnych dla wsi.

Nie byłoby nic w tym złego, gdyby znała że wsi tylko nadwyżka zbytnich rąk do pracy. Gorzej, gdy odchodzą, jak to się dzieje ostatnio także w Wielkopolsce, jedyni spadkobiercy wzorowych nieraz gospodarstw rolnych. W Polsce już mamy takich gospodarstw bez następców około pół miliona. W województwie poznańskim, znanym z wysokiej towarowości gospodarki chłopskiej gdzie ziemia zawsze miała dużą wartość, przekazuje się ją na rzecz skarbu państwa, często bez załatwienia potrzebnych formalności. Jednostki spółdzielcze i państwowe nie zawsze mają możliwości zagospodarować tę ziemię. W latach 1966 — 1970 zdolano przejąć od rolników w naszym województwie 30 tysięcy hektarów.

CZY TYLKO ODCHODZA MŁODZI?

Ze wsi odchodzą nie tylko ludzie młodzi. Najwięcej wniosków o przekazanie ziemi na skarb państwa wpływa z gospodarstw ekonomicznie słabych, mających z reguły kiepskie grunty, obciążone świadczeniami, nieraz ponad realne ich możliwości produkcyjne. W tych gospodarstwach jest niewiele ogrodników i ugorów. Z 5 tysięcy hektarów takich gruntów najwięcej niewykorzystanych produkcyjnie znajduje

się w powiatach: wagrowieckim, nomotomskim, poznańskim, międzychodzkiem i trzebieckim.

Z tych powiatów odchodzą właśnie starsi właściciele gospodarstw. Bojąc się rodzinnego dożywocia na wsi, zamieszkują u dzieci w miastach, którym nierzadko pobudowali domki.

Demografowie dostrzegają proces starzenia się wsi. Wprawdzie ostatni komunikat o spisie ludności mówi, że jesteśmy społeczeństwem młodym, bowiem co trzeci Polak (Polka) urodził się w Polsce Ludowej, jednakże zmieniały się również proporcje wieku i struktura zawodowa ludności wiejskiej. W naszym kraju na 32,5 miliona obywateli już tylko 15,5 miliona mieszka na wsi, co wcale nie znaczy, że utrzymuje się z pracy na roli. Z zawodów pozarolniczych utrzymuje się 70,5 procent ludności czynnej zawodowo.

SPRAWA STAROŚCI ROLNIKA

W Wielkopolsce, jak wykazała ankieta przeprowadzona trzy lata temu, w 21 powiatach coraz bardziej wzrasta grupa gospodarzy indywidualnych, którzy ukończyli 60-ty rok życia. Np. w powiecie ja-

rocińskim było aż 56 procent rolników w tym wieku, w powiecie średzkim powyżej 47 procent, w śremskim i kościańskim (znanych z produkcyjności) prawie po 44 procent. Dziś ci ludzie są, a przynajmniej być powinni, emerytami. Wielu nadal prowadzi swe gospodarstwa bo nie ma ich komu przekazać lub nie robi tego w obawie przed niepewnym i jakże często problematycznym dożywociem u krewnych.

— Mój teść zdał gospodarstwo na rzecz skarbu państwa — powiedział młody rolnik z powiatu czarnkowskiego. — Mógłbym je wziąć lecz miałbym wtedy na utrzymaniu 6 dożywotników. Toż to prawdziwy dom starców. Jak bym ich utrzymał na lichej ziemi i przy kilkorgu własnych dzieciach?

Zabezpieczenie starości i ubezpieczenie zdrowotne rolnika, to postulaty wysuwane powszechnie przez ludność wiejską. Po ich stopniowym rozwiązaniu, inaczej będzie wyglądało przekazywanie gospodarstw przez rolników indywidualnych swemu potomstwu. Rozważane przez rząd propozycje w sprawie rozluźnienia przepisów o obrocie ziemią, o przydzielaniu kredytów na zakup gospodarstw, też mają na celu zapewnienie stabilizacji ekonomicznej i społecznej klasie chłopskiej. I to takiej stabilizacji, aby młode pokolenie rolników rzeczywiście widziało w niej szansę na własną przyszłość, a nie cięgi awansu. Ziemia nabierze wartości.

MARIA POLCYNOWA

Notatnik turystyczny

Eksponowana aktualnie w Wojewódzkim Ośrodku Informacji Turystycznej wystawa fotografów Maksymiliana Myszkowskiego pt.: „Impresje Tatrzańskie” czynna będzie do 8 maja. Dwa dni później nastąpi otwarcie drugiej części wystawy prac Janusza Korpalia pt.: „Czy znasz Wielkopolskę?”. Część pierwszą tego zestawu oglądaliśmy w ub. roku. Wszystkie wystawy w WOIT-u przenoszone są w teren. W tym roku np. obejrzało je 12 tysięcy osób w 7 ośrodkach.

Spółdzielnia Turystyczna „Gromada” otworzyła swoją działającą ekspozycję w województwie poznańskim. Ma ona swoją siedzibę w Kępnie przy ul. Armii Czerwonej 22. tel. 792. a kierownikiem jej został Jan Rebecki. Kępińska placówka „Gromady” zasięga swoim obiektem będzie również w wiat ostrzeszowski. Do tej pory, poza Poznaniem, ekspozycje Gromady znajdują się w Ostrowie, Wierśni, Pile, Turku, Koninie, Gostyniu, Lesznie i Kościanie. Kolejnym powiatem, będzie prawdopodobnie gnieźnieński.

Chodźscy działacze PTTK starają się jak najlepiej przygotować atrakcyjną „Szczegółową Chodźską” do sezonu letniego. Pierwszego maja w wyremontowanym skrzydle domu wycieczkowego

PTTK w Chodzieży zostanie otwarta wypożyczalnia sprzętu i sala z bufetem. Poza tym przybędą tam cztery 2-osobowe pokoje. Dom będzie miał w sumie 83 miejsca noclegowe. Petetkowskie planują również oddanie do użytku pomostu na jeziorze Karczewnik, oddalonym o 500 m od domu wycieczkowego, oraz pawilonów gospodarczego i sanitarnego w ośrodku campingowym PTTK.

Jeszcze przed 1 Maja ukaże się opracowany przez WOIT folder: „Składanka pieszych wędrówek po Poznaniu pt.: „Szlakiem walk poznańskich klasy robotniczej”. Folder przypomina niektóre najważniejsze wydarzenia z rewolucyjnych tradycji klasy robotniczej i zachęca do zwiedzania.

Milny akcentem, wyróżniającym ekspresy od zwykłych pociągów jest m. in. zwyczaj witania pasażerów „Lecha” przez głośnieki instalowane w wagonach. Informowanie o tym, że w wagonie D jest bufet (pękający w szwach — dopisek red.), przypomnienie o zblizaniu się do stacji itp. Ostatnio sympatyczne stewardessy na kółkach zarzuciły ten miły zwyczaj. A szkoda. Z uznaniem natomiast witamy wprowadzenie na poznańskim dworcu poprzedzanie każdej megafonowej zapowiedzi gongiem, jak w portach lotniczych. (d)

To można i trzeba usprawnić

Dokończenie ze str. 3

roby lekarz rejonowy wydaje skierowanie do laboratorium tej dzielnicy, w której pacjent mieszka.

I nic nie poradziś człowieku, bo choćbyś mieszkał na przykład w najbliższym sąsiedztwie staromiejskiej pracowni analitycznej, skoro pracujesz na Grunwaldzie, ze skierowaniem do badań okresowych tam musisz pójść, choćby ci to wcale po drodze nie było. Chyba, że cię w drodze wyjątku przyjmą na pl. Kolegiackim. Natomiast do rentgena pójdziesz na tenże plac Kolegiacki. Tu prze pisy są inne.

Zródłem konfliktów w pracowni staromiejskiej jest nieraz również brak oddzielnego laboratorium przeprowadzającego owe badania okresowe. Na pl. Kolegiackim przychodzą i zdrowi i chorzy. A gdy jeszcze dochodzą, jak obecnie uczniowie szkół podstawowych, średnich, kończący pewien etap nauki?

Jeszcze jedna rzecz godna jest rozpatrzenia — postulowana przez fachowy personel pracowni analitycznej zmiana sposobu przeprowadzania podstawowych badań okresowych. Istnieje bardzo prosta możliwość stwierdzenia, czy wszelkie składniki krwi są w normie, bez badań w laboratorium. Można to przeprowadzić w oparciu o specjalne wskaźniki pielęgniarstwa zakładowego ambulatorium. A dopiero w przypadku odchylenia od normy, wskazujący stan chorobowy, odsyłałoby się pacjenta do badań dokładniejszych.

Problematyka pracy laboratoriów analitycznych jest bardziej skomplikowana, niż na to wskazuje ta garść refleksji wniesionych z wizyty w trzech poznańskich dzielnicach laboratoryjnych. Jednak i te uwagi wystarczą, by dojść do wnios-

ku, że coś tu można i trzeba zmienić.

B. W.

4 lata „królewskiej demokracji“

Dokończenie ze str. 3

wego przecież monarchy jakim był Konstantyn), reakcyjni wojskowi wprowadzili przed czterema laty w Grecji reżim bezwzględnej dyktatury co do którego charakteru nawet Amerykanie nie żywią złudzeń. Największym tego dowodem jest raport, przygotowany dla komisji spraw zagranicznych Senatu Stanów Zjednoczonych, dostarczony 5 bm. przez współpracowników tejże komisji — Loewensteina i Moosego. W dokumencie tym stwierdza się, iż „stan wyjątkowy utrzymany jest w Grecji nadal; nadal dokonuje się politycznych aresztowań; maltretuje się uwiecznionych; oficjalnie głosi się, iż nie będzie wyborów w najbliższej przyszłości; w Atenach panuje natomiast przekonanie, że głównym atutem reżimu wojskowego jest poparcie USA”.

Były to lakoniczne urwyki z obszernego, oficjalnego dokumentu, przygotowanego dla waszyngtońskiego Kongresu, którego autorów nie sposób posadzać o chęć odmalowywania reżimu ateńskiego z punktu widzenia greckiej lewicy. Jest po prostu rzecz bezdyskusyjna, że tak właśnie a nie inaczej mają się obecnie w państwie hellenickim sprawy. Równie oczywiste jest i to, że bez amerykańskiego wsparcia — moralnego, lecz przede wszystkim materialnego (dostawy wyposażenia wojskowego i broni trwają nieprzerwanie w

okresie ostatnich czterech lat), grupa Papadopoulosa nie mogłaby pozostawać przez tak długi okres u władzy.

Plan „Prometeusz” został wprowadzony w czyn podobno przy pomocy pięciu osób nim kierujących, przy współudziale piętnastu dalszych wojskowych, zaś wykonanie określonych zamierzeń miało być dziełem 148 oficerów, mających do dyspozycji kolejno dwa tysiące osób. Obecnie — według oceny zachodnich obserwatorów — życiem Grecji kieruje grupa 60 wojskowych, dzisiaj w większości działających po cywilnemu. Bezsporne jednak jest to, że junta wojskowa, określana mianem „czarnych pułowników”, nie potrafiła wyjść z izolacji politycznej, ani zrealizować zapowiadanego programu stopniowej liberalizacji.

W Grecji liczącej 8,8 miliona mieszkańców, według urzędowych danych ateńskich nadal jest niemal półtora tysiąca więźniów politycznych, przy czym pośród nich, obok działaczy lewicy, nie brak osób o orientacji prawicowej, a także oficerów padłych ofiarą „czystek” w armii. W londyńskim liberalnym tygodniku „The Observer” wydrukowano 18 bm. raport z wszechstronnej Grecji pobrał brytyjskiego znawcy tamtejszych stosunków — Perrotta: autor oznajmia w swej publikacji, iż 90 procent obywateli jest przeciwnych rządowi klikki pułowników. Premier Papadopoulos — relacjonuje

Perrott — jest raczej świadomy tego stanu rzeczy, toteż posługuje się wyłącznie opancerzoną limuzyną, przy czym za każdym razem, gdy przemierza przestrzeń, dzielącą mieszkanie od miejsca urzędowania, trzystu funkcjonariuszy policji obstawia trasę jego przejazdu.

Obalenie dyktatury wojskowej w Grecji nie jest sprawą łatwą. Ateńska „królewska demokracja” stanowi ważny ognio Paktu Północno-Atlantyckiego, a tym samym wszystko, co tam się dzieje pozostaje pod baczną obserwacją pracowników sztabu NATO oraz CIA. Grecka lewica, której przewodzi podziemna partia komunistyczna, wzywa do współdziałania wszelkie siły demokratyczne, opowiadające się przeciwko faszystowskiej dyktaturze. Grecka postępową emigracja, na czele ze znanymi artystami tej miary co Mercouri i Theodorakis, stara się prowadzić kampanię na rzecz uświadamienia opinii publicznej świata, że istnienie w Europie reżimu o charakterze faszystowskiej dyktatury wojskowej, stanowi polityczny dysonans, co samo w sobie stanowi niebezpieczeństwo.

WIESŁAW PORZYCKI

Przebywa z rodziną w Rzymie; od czasu do czasu stanowi obiekt fotoreportażu któregoś z zachodnich magazynów ilustrowanych.

sport-sport

VII Krajowy Zjazd LZS wytyczył kierunki dalszej działalności

W Warszawie zakończył we wtorek obrady VII Krajowy Zjazd Delegatów Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe. W drugim dniu toczyła się dyskusja, delegaci zatwierdzili pewne zmiany w statucie zrzeszenia i przyjęli uchwałę wytyczającą wytyczne działalności na najbliższe 4 lata.

Wystąpienia w dyskusji kilkunastu działaczy LZS potwierdziły bezsporne osiągnięcia tej organizacji w dziedzinie krzewienia kultury fizycznej na wsi i wykazały, że zrzeszenie zawdzięcza swe sukcesy przede wszystkim ofiarnej pracy tysięcy społecznych działaczy. Podkreślono też, że ogromny rozwój LZS nie byłby możliwy bez wszechstronnej pomocy instancji PZPR, ZSL i terenowych rad narodowych.

Osiągnięcia są bezsporne, lecz — podkreślano — mogłyby one być jeszcze poważniejsze, gdyby LZS-y otrzymywały stałe dotacje władz sportowych oraz spółdzielni i innych organizacji działających na wsi. Domagano się, by dochody np. spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu, mleczarskiej i ogrodniczej

Kolarstwo

Mistrzostwa okręgu i challenge

W połowie maja, w Turku odbyła się indywidualna i drużynowa mistrzostwa okręgu poznańskiego seniorów i juniorów. Szkoda, że ta ciekawa impreza odbyła się w cieniu wielkiej Wycieczki Pokoju, ale trudno w tym okresie zawiesić kolarstwo na kółku tylko dlatego, że siedmiu najlepszych się ściga. Mistrzostwa odbyła się dla różnych grup wiekowych na dystansach od 20 do 100 km.

POZKOL, ogłosił w tych dniach wyniki challenge'u i stopnia dla juniorów i młodzików uwzględnił wyniki trzech wycieczek: orlańskich mistrzostw OZKOL, otwarcia sezonu OZKOL i mistrzostw KKS Lech. Wśród juniorów prowadził Witold Trajdos (Lech) 30 pkt. przed Przemysławem Kęglem (Lech) Wiesławem Szewaniakiem (Poznań) i Zbigniewem Plotą (Włókniarz) po 22 pkt. W grupie młodzików prowadził Piotr Woitkowiak (Lech) 20 pkt. przed Jerzym Traczem (Poznań) 26 pkt. i Sławomirem Warachem (Tur) 22 pkt. (b)

Na Grunwaldzie

Turniej siatkówki i strzelanie

Rejonowe rozgrywki w piłce siatkowej dziewcząt i chłopców w ramach eliminacji do II Wielkopolskich Igrzysk Młodzieży odbyły się ostatnio na Grunwaldzie. Startowała reprezentacja Gniezna, powiatu poznańskiego, Jeżyce i Grunwaldu. W turnieju dziewcząt zwyciężyła drużyna Grunwaldu wygrywając wszystkie spotkania i sety, przed Jeżycami, Gniezmem i powiatem. Wśród chłopców powiat poznański wygrał z podobnym rezultatem wyprzedzając Grunwald, Jeżyce i Gniezno. Do półfinałów zakwalifikowali się zwycięzcy.

147 osób reprezentowało grunwaldzkie szkoły średnie na mistrzostwach dzielnic w strzelaniu z kbks. Zespołowo wygrało I Liceum Ogólnokształcące przed VIII LO, Liceum Ekonomicznym im. Oskara Langego, ZSZ przy MPK, II LO i Liceum Ekonomicznym im. Stanisława Staszica. Indywidualnie wśród dziewcząt najlepsza była Maria Olejniczak I LO przed Gabriellą Skowronek z II LO, a wśród chłopców Piotr Chudziński I LO przed Krzysztofem Farysiem z ZSZ MPK. (b)

50 000 kilometrów WP

Kto będzie pierwszy na białej linii w Karl Marx - Stadt?

Na Dresdner Strasse w Karl Marx-Stadt, niedaleko placu im. 8 Maja, biała linia wyznaczać będzie szesnasty z 27 lotnych finiszów na trasie tegorocznej. XXIV Wyścigu Pokoju. Kolarz, który 15 maja jako pierwszy przejdzie białą, grubą linię zostanie nie tylko zwycięzcą jednego z lotnych finiszów ale jako pierwszy pokona 50-tysięczny kilometr Wyścigu Pokoju.

NRD-owskie statystyki Wyścigu Pokoju zadały sobie w tym roku trud ustalenia kto przejeżdżał jako pierwszy pełne dziesięć tysięcy kilometrów. Mimo bardzo dokładnej analizy z całą pewnością można ustalić tylko jednego.

Pierwsze 10 000 km przejechał kolarz 11 maja 1953 r. podczas 9 etapu VI Wyścigu Pokoju na trasie Gorzelec — Wrocław (165 km). Dokładnej granicy wówczas nie wyznaczono i dlatego przypuszcza się, że pierwszym „dziesięciotysięcznikiem” był zwycięzca etapu był Schur przed Królakiem. Kto był pierwszym na tej granicy nie da się ustalić.

20 000 km przejechał 4 etapie, na trasie Katowice — Wrocław 5 maja 1958 r. podczas XI Wyścigu Pokoju. Długość etapu wynosiła wówczas 181 km. Człowieka składała się z 20 kolarzy. Zwycięzcą etapu był Schur przed Królakiem. Kto był pierwszym na tej granicy nie da się ustalić.

30 000 km wypadło na etapie Ostrawa — Opole podczas XV Wy-

choć w części wracali na wies w postaci dotacji na rozwój kultury fizycznej. Wnioski te uwzględniono w obszernej uchwale zjazdu.

Przewodniczącym Rady Głównej został ponownie Zdzisław Kurowski. (o-b)

Maraton szermierczy w pełnym toku

W trzecim dniu szermierczych mistrzostw Polski rozpoczęły się grupowe eliminacje w drużynowych turniejach szabli i floretu mężczyzn. Na starcie tego maratonu stanęło około 60 zespołów. Tak dużej liczby zgłoszeń na mistrzostwa Polski nie notowały jeszcze kroniki szermiercze w naszym kraju.

Wyniki eliminacji turnieju w szabli: AZS Poznań — Włókniarz Szczecin 9:6; Start Opole — Warta Poznań (różnica trafień 61:33 wygrał Opole), Baldon — Warta Poznań 9:5.

Eliminacje floretu mężczyzn: Srem — Legia II 8:3 (różnica trafień 59:61 zwyciężył Srem); KKS II — Srem 4:9, Warta Poznań I — Victoria Wałbrzych 9:0, KKS I — Warta Poznań II 9:1; AZS Gdańsk — Warta Poznań II 9:2.

We wtorek wieczorem drużynowe walki w szabli i florecie mężczyzn doprowadzono do finałów. Do decydujących bojów zakwalifikowali się wszyscy faworyci. W finałach szabli walczycy będą: Legia Warszawa, która broni tytułu mistrza oraz GKS Katowice, Warszawiak i Marymont.

We florecie mężczyzn do puli finałowej weszły następujące zespoły: Marymont (obronca tytułu) oraz AZS Warszawa, Piast Gliwice i GKS Katowice. (o-b)

Pojedynek Ali — Chamberlain?

Z Houston przyszła sensacyjna wiadomość: w dniu 26 lipca br. exmistrz świata wszechwładny Mohamed Ali ma zmierzyć się tu z Wiltem Chamberlainem.

Przeciwnik Aliego jest znanym koszykarzem zawodowej drużyny Lakers Los Angeles. Waży 130 kg i ma 216 cm wzrostu.

Nie wiadomo czy walka dojdzie do skutku, ale stacje telewizyjne żywo zainteresowały się propozycją. Organizatorzy obliczają, że wpływy wyniosłyby 10—15 mln dolarów. Ali otrzymałby 1 mln, a Chamberlain — pół mln.

Trzeba dodać, że w Sądzie Najwyższym USA toczy się obecnie proces przeciwko Mohamedowi Ali, oskarżonemu o odmowę służby wojskowej. Grozi mu kara 5 lat więzienia. (o-b)

„Totek” płaci

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 24/25 bm. stwierdzono:

Liga angielska: 20 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po 9,211 zł; 196 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po 939 zł; 1,745 rozw. z 10 trafieniami — wygrane po 105 zł.

Liga polska: 3 rozw. z 12 trafieniami — wygrane po 92,234 zł; 57 rozw. z 11 trafieniami — wygrane po 4,854 zł; 631 rozw. z 10 trafieniami — wygrane po 438 zł.

W zakładach Toto-Lotka z dnia 25 bm. stwierdzono: 3 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane po 992,351 zł; 173 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 17,000 zł; 10,113 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 441 zł; 205,786 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 21 zł.



P.P. „MOTOZBYT” W POZNANIU INFORMUJE

P.T. Klientów - posiadaczy motorowerów
marki „Komar”, że sklep Motozbytu
w Poznaniu, przy ul. Gwardii Ludowej 36
prowadzi sprzedaż części zamiennych
do tych pojazdów

ZAPRASZAMY!

K2710

Fabryka Aparatury i Urządzeń
Komunalnych „POWOGAZ” w Poznaniu
poszukuje do wydzierżawienia

POMIESZCZEŃ NA CELE BIUROWE

o powierzchni od 300—500 m²
na terenie miasta Poznania.

Oferty należy kierować pod adresem: Fabryka
Aparatury i Urządzeń Komunalnych —
„POWOGAZ” w Poznaniu, ul. Janickiego 23/25
— Dział Administracyjny - Gospodarczy.

M2416



„KOZIOŁKI”
spełnia Twoje marzenia
w niedzielnym losowaniu
dodatkowo 4-cyfrowa
końcówka banderoli.

K2905

Przetargi

SPRZYSTAWIANIE

W ogłoszeniu z dnia 24 bm. Spółdzielni Inwalidów
Ochrony Mienia i Usług Różnych w Poznaniu, ulica
Konfederacka barak 2 — dot. zakupu 2 sumatorów
elektrycznych — blednie podano termin składania
ofert — winno być do 15 maja 1971 r.

K2243pr.

Praca Nauka

Ucznia przyjmie. Zakład
krawiecki, ul. Wojska
Polskiego 6 (wielozwieci).

5811g

Malarzy i uczeni przyjmie.
Poznań, Plac Bernardyński
ski 2 od godz. 7.30 — 8.30
tel. 401-86 od godz. 16.

5480g

Przyjmie zaraz na stałe
traktorzystę na ciągnik
C-330. Luboń (Zabikowo).
Szkoła 8.

3693g

Przyjmie zaraz posadę or-
ganistę — kościelnego.
Oferty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 1314p.

5016g

Kupno Sprzedaż

Piecęk na ropę pokojo-
wy kupię. Tel. 440-96.

5503g

Kupię leżankę używaną
dobrym stanie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 5239g

5239g

Ładownic „Cyklop” lub
inny może być do re-
montu kupimy. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 5550g

5550g

Sprzedam MZ nowy. Ur-
banowska 5b.

5607g

Pianino sprzedam 2.000 zł
Polna 3 m. 20 godz. 16 do
20.

5513g

Junak stan bardzo dobry
sprzedam. Poznań, Wit-
kowska 18 m. 1.

5432g

Sprzedam Jawę 350 na
16-tych. Lesiński, Poz-
nań, ul. Garbary 67a m.
9. Tel. 588-54.

5556g

Sprzedam pianino kon-
certowe, płyta metalowa
„Fa Sommerfeld”, Poz-
nań, ul. Staszica 23 m. 3.

5579g

Maszynę do szycia sprze-
dam. Ogłądać po godz.
15. Adres wskazuje „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
5633g

5633g

Sprzedam wózek dziecię-
cy, głęboki w bardzo do-
brym stanie. Osiedle Pia-
stowskie 6 m. 25.

5634g

Sprzedam leżankę skła-
daną 450 zł. Adres wska-
zuje „Prasa”. Grunwaldzka
19 dla 5643g

5643g

Sprzedam motocykl WSK
po 2000 km oraz 2 kaski.
Poznań, Dąbrowskiego
122 m. 4. tel. 436-29.

5635g

Sprzedam maszynę do
szycia „Singer”, Debiec.
Cisowa 1.

5680g

Sprzedam tokarnię 1 m
toczenia na pryzmach,
starszy typ oraz blache
nierdzewną, żaroodporną
1,5x700x1600—500 kg. Ofer-
ty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 5655g

5655g

Sprzedam wózek głęboki
jak nowy. Piloty 25.

4710g

Sprzedam ciągnik Ursus
C 325 po remoncie. Bol.
Wolniewicz, Janikowo,
pow. Poznań, stacja kole-
jowa Ligowice.

5193g

Wóz konny „Platforma”
na 15-tych sprzedam.
Poznań - Główna, Gniez-
nińska 1

5455g

Sprzedam motocykl
BMW 750 z koszem wzgl.
zamienie na lepszy. Poz-
nań - Podolany, Zako-
piańska 62.

5451g

Sprzedam samice nutrie
ciemne, duże z młodymi.
Poznań - Podolany, Za-
kopiańska 62.

5450g

Sprzedam bibliotekę,
biurko ciemny dąb, tap-
czan, szafę, piec stalowy
ny. Tel. 67-33-44. Płowic-
ka 13 m. 1a.

5445g

Sprzedam tanio pianino
płyta metalowa, ul. Ma-
leckiego 25 m. 4.

5442g

Sprzedam ule z pszczoła-
mi oraz puste. Poznań,
Kancierska 23.

5390g

Sprzedam sekretarzyk
szafę dwudrzwiową, kre-
dens kuchenny nieuży-
wany. Adres wskazuje „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
5474g

5474g

Sprzedam 200 sztuk kur-
jednoroznych. Adres
wskazuje „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 5406g.

5406g

Sprzedam maszynę do
szycia wieloczynnościową.
Poznań, Przybyszew-
skiego 44 m. 4.

5407g

Motocykl WFM sprze-
dam. Tel. 554-37 po godz.
16.

5409g

Łódź wędkarska, nowa —
sprzedam. Włodkowska 5
m. 18.

5819g

Sprzedam motocykl SHL
175, stan bardzo dobry.
Poznań, Lampego 6 m. 12,
po godz. 16.

5812g

Wózki dziecięce najnow-
sze modele poleca Cz.
Szczepańska, Czerwonej
Armii 61, w podwórzu.

4955g

Sprzedam nowy ciągnik
Ursus C-328, Szczecin, ul.
Rzecznińska 1, tel. 387-33.

1338g

Dnia 25 kwietnia 1971 r. zmarł

STANISŁAW ZAJĄC

b. długoletni pracownik naszego Zakładu

Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 14.30
z domu żałoby w Krzyżownikach.

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerzego współ-
czucia składają

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy — pracownicy
Zakładu Energetycznego Poznań — Miasto

K3009

Dnia 26. IV. 1971 r. zmarł

STANISŁAW RATAJCZAK

terenowy opiekun społeczny

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28. IV.
1971 r. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

O dotkliwej stracie oddanego społecznika za-
wiadamia

Dzielnicy Zarząd Służby Zdrowia
i Opieki Społecznej Poznań — Wilda

6295g

Dnia 23 kwietnia 1971 r. zmarł, przeżywszy
nasz najdroższy mąż, ojciec, brat, teść i dzie-
dek

BOLESŁAW STRZELECKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 29 bm.
o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążone

żona, dzieci i wnuki

6277g

ZAKŁADY ROWEROWE „ROMET” w Poznaniu, ul. Serbska

OGŁASZAJĄ NABÓR KANDYDATÓW

do nauki zawodu

tokarz — frezer — ślusarz.

Nauka trwa trzy lata.

W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w I roku nauki — 150 zł
- w II roku nauki — 320 zł
- w III roku nauki — wynagrodzenie według I grupy osobistego zaszczerowania — 3,20 zł na godzinę plus premia do 15 proc.

Niezależnie od tego uczniom przysługują wszystkie uprawnienia dla pracowników wyni-
kające z układu zbiorowego pracy dla przemy-
słu metalowego.

Zgłoszenia kandydatów wyłącznie z terenu
m. Poznania i powiatu poznańskiego przyjmują
Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego Zakładu
(telefon 572-76).

K2535

Poznańskie Przedsiębiorstwo
Budownictwa Przemysłowego
P O Z N A Ń, ulica Ratajczaka 46
ZAWIADAMIA
że zatwierdzony do podziału

FUNDUSZ ZAKŁADOWY

za rok 1970 został uruchomiony z dniem
9 kwietnia 1971 r.

Jednocześnie zawiadamia się byłych pracow-
ników przedsiębiorstwa, którzy nabyli prawa
do nęgród z funduszu zakładowego za rok
1970, że nie podjęte należności z tego tytułu
ulegają likwidacji (przedawnieniu) po upły-
wie roku, licząc od dnia rozwiązania z pra-
cownikiem umowy o pracę.

K2818

Ośrodek Szkolenia Zawodowego
Kierowców Ligi Obrony Kraju
w Gorzowie Wlkp.,
ulica Kosynierów Gdyńskich Nr 15
posiada do upłynnienia

blaszane nadwozie samochodowe
(typu zamkniętego) od samochodu Gaz 63.

Cena 7.000 zł.

K2825

Gdańsk — Wrzeszcz jedno-
pokojowe mieszkanie, no-
we budownictwo z wy-
godami, zamienie na po-
dobne w Poznaniu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 5799g.

Pokój stołowy — czarny,
piękna rzeźba, stan bar-
dzo dobry, sprzedam.
Grottera 2 m. 6, od go-
dziny 16.

6117g

Mieszkanie 2-3-pokojo-
we, wyłączone (dla leka-
rza) wynajmę lub kupię.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 4764g.

Samodzielne mieszkanie
jednopokojowe, komfor-
towe, nowe budownic-
two, parter, Łazarz, za-
mienie na 2-pokojowe,
samodzielne. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
5839g.

Łódź — śródmieście, miesz-
kanie spółdzielcze M-4 —
zamienie na równorzęd-
ne w Poznaniu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 5879g.

Sprzedam w Gnieźnie
dom dwurodzinny z ogro-
dem, możliwość zamiesz-
kania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 4983g.

Sprzedam w Gnieźnie
dom dwurodzinny z ogro-
dem, możliwość zamiesz-
kania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 4983g.

Sprzedam w Gnieźnie
dom dwurodzinny z ogro-
dem, możliwość zamiesz-
kania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 4983g.

Sprzedam w Gnieźnie
dom dwurodzinny z ogro-
dem, możliwość zamiesz-
kania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 4983g.

Sprzedam w Gnieźnie
dom dwurodzinny z ogro-
dem, możliwość zamiesz-
kania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 4983g.

Sprzedam w Gnieźnie
dom dwurodzinny z ogro-
dem, możliwość zamiesz-
kania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 4983g.

Sprzedam w Gnieźnie
dom dwurodzinny z ogro-
dem, możliwość zamiesz-
kania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 4983g.

Sprzedam w Gnieźnie
dom dwurodzinny z ogro-
dem, możliwość zamiesz-
kania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 4983g.

Sprzedam w Gnieźnie
dom dwurodzinny z ogro-
dem, możliwość zamiesz-
kania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 4983g.

Sprzedam w Gnieźnie
dom dwurodzinny z ogro-
dem, możliwość zamiesz-
kania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 4983g.

Sprzedam w Gnieźnie
dom dwurodzinny z ogro-
dem, możliwość zamiesz-
kania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 4983g.

Sprzedam w Gnieźnie
dom dwurodzinny z ogro-
dem, możliwość zamiesz-
kania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 4983g.

Sprzedam w Gnieźnie
dom dwurodzinny z ogro-
dem, możliwość zamiesz-
kania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 4983g.

Sprzedam w Gnieźnie
dom dwurodzinny z ogro-
dem, możliwość zamiesz-
kania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 4983g.

Sprzedam w Gnieźnie
dom dwurodzinny z ogro-
dem, możliwość zamiesz-
kania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 4983g.

Sprzedam w Gnieźnie
dom dwurodzinny z ogro-
dem, możliwość zamiesz-
kania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 4983g.

Sprzedam w Gnieźnie
dom dwurodzinny z ogro-
dem, możliwość zamiesz-
kania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 4983g.

Sprzedam w Gnieźnie
dom dwurodzinny z ogro-
dem, możliwość zamiesz-
kania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 4983g.

Sprzedam w Gnieźnie
dom dwurodzinny z ogro-
dem, możliwość zamiesz-
kania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 4983g.

Sprzedam w Gnieźnie
dom dwurodzinny z ogro-
dem, możliwość zamiesz-
kania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 4983g.

Sprzedam w Gnieźnie
dom dwurodzinny z ogro-
dem, możliwość zamiesz-
kania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 4983g.

Sprzedam w Gnieźnie
dom dwurodzinny z ogro-
dem, możliwość zamiesz-
kania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 4983g.

Sprzedam w Gnieźnie
dom dwurodzinny z ogro-
dem, możliwość zamiesz-
kania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 4983g.

Sprzedam w Gnieźnie
dom dwurodzinny z ogro-
dem, możliwość zamiesz-
kania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 4983g.

Sprzedam w Gnieźnie
dom dwurodzinny z ogro-
dem, możliwość zamiesz-
kania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 4983g.

Sprzedam w Gnieźnie
dom dwurodzinny z ogro-
dem, możliwość zamiesz-
kania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 4983g.

Sprzedam w Gnieźnie
dom dwurodzinny z ogro-
dem, możliwość zamiesz-
kania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 4983g.

Sprzedam w Gnieźnie
dom dwurodzinny z ogro-
dem, możliwość zamiesz-
kania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 4983g.

Sprzedam w Gnieźnie
dom dwurodzinny z ogro-
dem, możliwość zamiesz-
kania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 4983g.

Sprzedam w Gnieźnie
dom dwurodzinny z ogro-
dem, możliwość zamiesz-
kania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 4983g.



Poznańskie
Przedsiębiorstwo Handlu
Sprzętem Rolniczym
„AGROMA”

w Poznaniu, ul. Katowicka 1

uprzejmie zawiadamia swoich klientów, że
w dniach od 1 do 31 maja bież. roku

przeprowadzona zostanie

ROCZNA INWENTURA TOWARÓW

w ODDZIAŁACH:

- OSTROW, ul. Fr. Dziągwy 1 b, tel. 41-84,
- WĄGROWIEC, ul. Rogozińska 1, tel. 189.

Naszych odbiorców z wyżej podanych terenów
prosimy o zaopatrywanie się w naszych pla-
cówkach w:

- ♦ POZNAN, ul. Katowicka 1, tel. 710-18;
- ♦ ODDZIAŁ KONIN, ul. Poznańska 70, tele-
fon 41-24;
- ♦ ODDZIAŁ LESZNO, ul. Narutowicza 6 b,
telefon 21-07.

K2452

Dyrekcja i Samorząd Robotniczy
Zakładów Rowerowych „ROMET”
Zakład w Poznaniu

zawiadamiają, że

została wypłacona nagroda

z funduszu zakładowego za rok 1970.

Wszelkie reklamacje należy zgłaszać w termi-
nie 14 dni od ukazania się niniejszego ogłosze-
nia do Rady Robotniczej Zakł. Rowerowych
„ROMET”, Zakład w Poznaniu, ul. Serbska 7.

K2600

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Sprzętowo-Transportowe Budow-
nictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Bałtycka 10 za-
trudni natychmiast:

- OPERATORÓW na dźwigi samochodowe,
- OPERATORÓW na dźwigi kołowe,
- OPERATORÓW na koparki gąsienicowe,
- OPERATORÓW na spycharki,
- POMOCNIKÓW OPERATORÓW na przyuczenie
zawodu operatora maszynisty.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w
Budownictwie.

K2683

ROBOTNIKÓW N

